

Wynajęta czystość

Adam Majewski



foto: Krzysztof Skłodowski/Agencja Gazeta

Już niemal połowa szpitali zleca sprzątanie firmom zewnętrznym. Wydatki związane z utrzymaniem czystości spadają dzięki temu nawet o 30 proc. Outsourcing powinien być jednak poprzedzony rzetelną analizą potrzeb szpitala.

Oprócz obniżenia cen sprzątania, firmy zewnętrzne wykorzystują nowoczesne technologie, co pozwala zminimalizować problem zakażeń szpitalnych, które są dużym obciążeniem dla budżetów placówek służby zdrowia. Przedsiębiorstwa outsourcingowe stosują też sprawdzone systemy monitorowania i przez to odpowiadają za ewentualne nieprawidłowości podczas kontroli sanepidu. Ponadto szpital nie musi się już martwić o zakup środków czystości.

Wybierając firmę sprzątającą należy zachować ostrożność, bo prawie połowa z 11 tys. to przedsię-

biorstwa rodzinne, niepotrafiące sprostać zadaniu, jakim jest profesjonalne sprzątanie placówek medycznych. Równocześnie część z nich nie jest zainteresowana świadczeniem usług dla lecznictwa zamkniętego.

– Rynek szpitalny jest wyjątkowo atrakcyjny, choćby ze względu na jego niewielkie nasycenie, ale równocześnie charakteryzuje się dużym ryzykiem. Do sprzątania placówek medycznych przygotowanych jest ok. 65 proc. firm. Nie wszystkie decydują się na wejście w segment szpitalny na skutek ryzyka związanego z kondycją polskiego systemu ochrony zdrowia – wyjaśnia Marek Kowalski, prezes Polskiego Stowarzyszenia Czystości.

Jak to działa?

Bardzo ciekawy model współpracy z firmą zewnętrzną wprowadzono w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Ludwika Rydygiera w Krakowie. Opłaty ustalane są w przeliczeniu na metry kwadratowe, których w placówce jest aż 400 tys. W umowie określono higieniczny plan szpitala, wyodrębniając 6 stref czystości – od wymagających najintensywniejszych zabiegów higienicznych, po najmniej wymagające. Umowa jest dopasowana do strategii szpitala, który obecnie zmierza do silniejszej specjalizacji, a więc i do ograniczania niektórych świadczeń i zabiegów. Wraz z rezygnacją z tych świadczeń, jeżeli stopień strefy czystości się obniża, zmniejszają się opłaty za jej sprzątanie.

– Współpracujemy z firmą zajmującą się sprzątaniami, praniem i żywieniem. Przejęła ona część personelu, dzięki czemu obniżyliśmy koszty zatrudnienia. Całkowicie zmieniła się także forma sprzątania. Wcześniej salowe wykonywały wszystko ręcznie, a obecnie wykwalifikowany personel sprząta przy użyciu specjalistycznego sprzętu i środków chemicznych – mówi Krzysztof Kłos, dyrektor szpitala w Krakowie:

Wprowadzenie outsourcingu nie zawsze przynosi oczekiwane korzyści. W 1999 r. dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy podjęła decyzję o zleceniu kompleksowego sprzątania obiektów oraz obsługi oddziałów i poradni. Firma zewnętrzna przejęła pracowników szpitala – salowe, sanitariuszy i pracowników obsługi gospodarczej. Okazało się jednak, że miesięcznie za usługi przewidziane w umowie płacono o 60 tys. zł więcej niż wynosiłby koszt zatrudnienia pracowników na etacie. Szpital przez pół roku stracił ponad 300 tys. zł.

Część placówek dopiero po pewnym czasie potrafi wypracować system, który przynosi im wymierne korzyści.

– *Outsourcing na utrzymanie porządku i sprzątanie wprowadziliśmy w 2000 r. Na początku firmie zewnętrznej powierzyliśmy wszystkie obowiązki z tego zakresu. Wiązało się to ze zwolnieniem salowych. Okazało się jednak, że pracownicy firmy nie mogą ich zastąpić. Chodziło o czynności związane z pomocą przy chorych* – opowiada Krzysztof Rymuza, dyrektor Szpitala Kolejowego im. Włodzimierza Roeflera w Pruszkowie. Dziś w pruszkowskim szpitalu outsourcing sprawdza się doskonale.

Unikać problemów

Aby zapobiec takim sytuacjom, przed podpisaniem umowy należy przeprowadzić dokładną analizę opłacalności. Można zlecić jej przygotowanie firmie konsultingowej, ale w praktyce większość placówek tego nie robi, bo w polskim systemie obowiązuje zasada cięcia kosztów. Dyrektorzy muszą zatem polegać na doświadczeniu własnego personelu.

Wnioski wypływające z analizy należy wykorzystać w specyfikacji przetargowej. Poza oczywistymi warunkami, takimi jak cena i zachowanie norm jakościowych, w specyfikacji powinien się pojawić zapis o częstotliwości sprzątania oraz liczbie pracowników oddelegowanych do tego zadania. Niezbędne jest również określenie technologii, a nawet wyszczególnienie wykorzystywanych środków czystości i dezynfekcji. Warunki w specyfikacji muszą być realne.

– Szpitale próbują narzucać przedsiębiorstwom sprzątającym umowy, które chronią w zasadzie jedynie ich interesy. Decydujący głos mają bowiem księgowi, którzy chcą wydać jak najmniej pieniędzy. W efekcie albo firmy rezygnują, albo pracują, zachowując standardy, ale na granicy opłacalności – mówi Marek Kowalski.

– Ogłosiliśmy przetarg na kompleksowe utrzymanie czystości, ale oferty firm okazały się droższe niż się spodziewaliśmy, zabrakło dobrej analizy potrzeb szpitala – mówi zastępca dyrektora Szpitala Klinicznego Przemienienia Pańskiego Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu Piotr Bogacz.

Między innymi dlatego Polskie Stowarzyszenie Czystości wspólnie z Polskim Stowarzyszeniem Pielęgniarek Epidemiologicznych przedstawi pod koniec października zespół norm i standardów czystości w szpitalach. W dokumencie tym jasno zostanie określone, do jakiego poziomu czystości i bezpieczeństwa należy dążyć. Jednocześnie autorzy tego opracowania zamierzają zwrócić uwagę, że związane są z tym określone minimalne koszty. Dokument trafi do Urzędu Zamówień Publicznych, który być może uwzględni go w procedurach przetargowych w systemie służby zdrowia. ■